Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 124. Lwów, Niedziela dnia 31. Maja 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr. Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.
CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych 17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 36 gr. Na pierwszej kolumnie 60 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 50 gr. Po kronice komunikatach 42 gr. Dział ekonomiczny 50 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 42 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef.: Redakcja 32-19, red. nocna 29-19, administr. 19. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

PRZYJAZD POSŁA PEARSONA I GEN. MALCZEWSKIEGO DO LWOWA.

Warszawa, 29 maja. (Tel. wł.). (G.) Dzisiaj o godz. 10 wyjechali do Lwowa poseł amerykański Pearson i gen. dyw. Malczewski jako zastępca min. Sikorskiego na uroczystość odsłonięcia pomnika lotników amerykańskich.

WRZENIE W ALBANJI WZMAGA SIĘ.

Białogród, 29 maja. Z Tirany donoszą, że w Albanji południowej wrzenie wzmaga się coraz bardziej. Niesforne szczepy gromadzą się i staczają walki z wojskiem regularnem. Autorytet Ahmeda Zogu jest na tem terytorjum podkopany. Głównym sprawcą ruchawki ma być Kemal bej Brioni. (PAT.).

ODZNACZENIE MIN. JANICKIEGO W DANJI.

Kopenhaga, 29 maja. Dzisiaj duński minister spraw zagr. Moltke udekorował w imieniu króla min. Janickiego Wielką Wstęgą orderu Dannebroga.

O lewicowy guzik przy prawicowym fraku.

Prem. Grabski chce mieć w miejsce Thugutta p. Makowskiego.

Warszawa, 29 maja. (Tel. wł.) (G). Premjer Grabski konferował dziś w Belwederze z Prezydentem Rzpltej, który wyraził życzenie, aby przesilenie, spowodowane ustąpieniem min. Thugutta, zlikwidować i na opróżnione stanowisko powołać innego działacza politycznego. Wobec tego, że życzenie Prezydenta Rzpltej odpowiadało stanowisku premjera Grabskiego, rozpoczęło się dziś sondowanie opinji kół parlamentarnych, przyczem **specjalna uwaga zwrócona została na blok klubów N. P. R. i Pracy.** Rozmowy z temi frakcjami prowadzone były na podstawie koncepcji utrzymania stanowiska ministra bez teki, któryby w dalszym ciągu kierował sprawami województw wschodnich i mniejszości narodowych. Na stanowisku tem premjer Grabski chętnie by widział prof. uniwersytetu, b. min. sprawiedliwości Makowskiego. **Projekt ten uważany jest za ofertę, złożoną lewicy sejmowej,** a w szczególności Klubowi Pracy. Zmian na innych stanowiskach ministerjalnych, jak np. sprawiedliwości i spraw wewn. premjer chciałby uniknąć, uważając je za krok ryzykowny w obecnej sytuacji. Zamianę ministra Thugutta na prof. Makowskiego kluby opozycji uważają za niedostateczną, tem bardziej, że postawiłoby się nowego kandydata w tej samej niepewnej sytuacji, co i min. Thugutta. Gdyby dla utrzymania równowagi miał przyjść do rządu przychylnie przez lewicę widziany człowiek, to **musiałby objąć jedną z ważniejszych tek w gabinecie, t. j. spraw wewn. lub sprawiedliwości** i tą drogą dopiero wywierać odpowiedni wpływ na politykę mniejszościową. W tych warunkach toczyły się dziś rokowania, lecz wyników jeszcze nie dały. W kołach rządowych przewidują, że **likwidacja przesilenia nastąpi dopiero po Zielonych Świętach.**

Warszawa, 29 maja. Premjer Grabski konferował dziś z przedstawicielami PPS., NPR. i Klubu Pracy w sprawie stworzenia ewent. ministerstwa bez teki i osoby przyszłego ministra bez teki, który prowadziłby prace sekcji politycznej Rady min. PPS. odmówiła delegowania swego członka na stanowisko ministra bez teki i zagroziła opozycją na wypadek, gdyby na stanowisku ministra spraw wewn. nie nastąpiła zmiana. (AW)

Min. Ratajski stara się oburzyć.

Niezręczna odpowiedź na zarzuty p. Thugutta.

Warszawa, 29 maja. (Tel. wł.) (G.) Minister spraw wewn. Ratajski uczuł się dotkniętym wczorajszą enuncjacją p. Thugutta złożoną prasie w związku z powodami jego dymisji. P. Thugutt oświadczył m. in., że organy wykonawcze minist. spraw wewn. oddają się systemowi prowokacji i osłaniania nadużyć. Min. Ratajski wystosował list do premjera Grabskiego, w którym w imieniu podwładnych mu **urzędów,** urzędników i swojem własnem nazywa zarzuty min. Thugutta niesłusznemi i twierdzi dalej, że min. Thugutt w czasie rzędowania mógł mieć wpływ na to, z czego obecnie robi zarzuty. Min. Ratajski prosi premjera o zżytkowanie listu według własnego uznania. List p. Ratajskiego niewątpliwie spowoduje wyjaśnienie ze strony p. Thugutta. Nie dziwimy się, że min. Ratajski staje w obronie urzędników, gdyż to jest jego obowiązkiem, ale nie znaczy to, aby odmówić słuszności zarzutom p. Thugutta powszechnie znanym i uznanym.

Po Orkiszu — Adler.

Student uniwersytetu autorem zwycięskiej tezy polskiej w Hadze.

Warszawa, 29 maja. (Tel. wł.) (G.),„Trybuna Polska“ donosi, iż teza polska, która odniosła zwycięstwo przed trybunałem haskim w sprawie konfliktu polsko-gdańskiego o skrzynki pocztowe w Gdańsku oparta była na podstawie pracy słuchacza uniwersytetu warszawskiego p. Adlera, członka seminarjum prawa państwowego i międzynarodowego, który zajmuje się specjalnie stosunkiem Polski do Gdańska. Kierownik seminarjum prof. Cybichowski złożył p. Adlerowi serdeczne gratulacje i zachęcił do dalszej pracy.

—oxo—

(Przedruk wzbroniony)

Sytuacja obecna w Bułgarji.

T. NEDKOFF
Bułgarski Poseł Nadzw. i Minister Pełn.

Jak wszystkie inne kraje, odchyliła się również Bułgarja po wojnie od normalnej drogi, którą zwykł przebiegać rozwój narodów. U nas dziedzictwo powojenne przerastało nasze siły. Mały, czysto agrarny kraj, obciążony został takiemi zobowiązaniami płatniczemi, których nie mogły udźwignąć siły ekonomiczne państwa, bilans handlowy został sparaliżowany, a inwentarz w połowie stracony, w połowie zużyty. Ciężkie ofiary w ludziach, utrata żyznych terytorjów, stan prezencyjny armji, nie wystarczający ani do obrony granicy, ani jako podpora porządku państwowego, nieustanna fala uchodźców, wypędzonych z ognisk rodzinnych, — wszystkie te okoliczności nadawały się do tego, by budzić niezadowolenie, sprzyjające agitacji.

Rozumie się samo przez się, że krwawe rany, zadane wojną, wymagały powolnego i rozumnego leczenia, ciągłej opieki i nieustannych wysiłków. Niesumienna jednak agitacja ulicy chciała wszystkie te rany wyleczyć eliksirem demagogji. Właśnie w tym momencie, kiedy Bułgarja potrzebowała rządów, któreby zjednoczyły wszystkie siły narodu i skierowały je na drogę postępu, miała ona nieszczęście zakosztować nawpół bolszewickich rządów „agrarjuszy“.

Bułgarski ruch agrarny, o którym tyle mówi się za granicą, oceniany jest zupełnie fałszywie. Ruch ten wystąpił nie jak na Węgrzech, w Rosji i gdzieindziej, jako dążenie do reformy rolnej, lecz raczej jako reakcja przeciw polityce poprzednich rządów, które przecież w mniejszym lub większym stopniu troszczyły się o wieś bułgarską. Bułgarska partja agrarna niema ani ściśle określonego programu, ani jasnej ideologji. Gdy była w roli opozycji, zadawalała się tem, że w każdej kwestji robiła rządowi trudności, gdy zaś stała się partją rządową, zmieniła swoje hasło pracy demokratycznej w faktyczny niedwuznaczny absolutyzm. Trzyletnie rządy partji agrarnej były dyktaturą jednej klasy nad wszystkiemi innemi.

Wszystkie silne podpory życia państwowego zostały podminowane, a najbardziej doświadczeni funkcjonarjusze państwowi nie mogli się już wyznać w sprzecznych ze sobą ustawach. Uczciwa krytyka podcięta została ustawą prasową, a każda odważniejsza myśl uniemożliwiona. Liczne dzienniki uległy zawieszeniu bez jakiejkolwiek prawnej podstawy, a redaktorowie karani banicją. Tylko komuniści mieli wolność działania, a agitacja ich mogła się rozwijać bez przeszkody. Popierali oni szkodliwe rządy agrarjuszy, jako że rządy te zbliżały się bardzo do komunistycznych pojęć i komunistycznych metod pracy.

Niezadowolenie z takiego obrotu rzeczy rosło nieustannie i w chwili, kiedy „agrarjusze“ czuli się najsilniejszymi, zostali obaleni. Nowy rząd utworzony został przez nowych zupełnie ludzi i był wykładnikiem trzech starych i doświadczonych partyj, zrzeszonych w t. zw. „Dekoratyczeski Sgovor“. Rząd ten postawił sobie za zadanie przywrócić stratowaną konstytucję, prawa i wolność obywateli, ażeby zabezpieczyć rozwój polityczny i gospodarczy kraju.

Próby uzdrowienia życia gospodarczego i dostosowania go do istniejących ram prawnych nie przypadły, rzecz prosta, do smaku skrajnym elementom. Uzdrowić stosunki gospodarcze i zebrać siły narodu, oznaczało przecież przeszkadzać realizacji idei komunistycznych. Dlatego też rozpętali komuniści rewolucję w wrześniu r. 1923. Rząd, w którym uczestniczyły wszystkie stronnictwa (także socjalni - demokraci) i który miał poparcie szerokich mas, zorganizował rychły opór, tak, że kraj małymi stosunkowo ofiarami mógł być uwolniony od upioru wojny domowej. Po nieudałej rewolucji wrześn. partja komunistyczna przystąpiła do nowej metody walki. Oparła ona swoją działalność na zasadach nielegalnych i przyciągnęła do siebie skrajne elementy unji agrarnej. W ten sposób doszedł do skutku t. zw. „wspólny front“ „agrarjuszy“ i komunistów, których współpraca wyraziła się w licznych zamachach na osobistości polityczne, w napadzie na uwielbianego powszechnie króla, a ostatnio w okropnej zbrodni, dokonanej w katedrze w Sofji.

Wyjaśnienia tych zaostrzonych politycznych namiętności nie należy jednak szukać w jakiemś niezadowoleniu szerokich sfer ludności, — gdyż mimo wszystkie katastrofy konjunktura gospodarcza jest pomyślna — ani też w przeciwieństwach socjalnych, gdyż nie istnieją one w kraju rolniczym takim, jak Bułgarja, gdzie przecież posiadłość prywatna rozdzielona jest prawie że idealnie. Przyczyna działalności elementów wywrotowych tkwi w geograficznem położeniu, które z centralnie położonej Bułgarji czyni doskonały punkt wyjścia dla ogólnego ataku na cały Bałkan. Stosunki powojenne działają jeszcze ciągle na Bałkanie z całą intenzywnością. Elementy destrukcyjne w samej Bułgarji reprezentują wprawdzie tylko mniejszość, pracują one jednak po największej części pod obcymi wpływami. W walce przeciw burzycielom porządku uczestniczy natomiast większość narodu bułgarskiego, zorganizowana w partjach ewolucji socjalnej. Naród bułgarski jest całkowicie zgodny w zarzucaniu rewolucyjnych metod walki i w obronie dzisiejszego porządku nie dlatego, że niema u nas walk politycznych, — przeciwnie, walki takie istnieją i to dość ostre, lecz dlatego, że także te stronnictwa, które są otwartymi przeciwnikami rządu, popierają przecież ten rząd bezwzględnie w jego walce przeciw burzycielom.

Nie istnieje w Bułgarji nikt, ktoby mógł sobie uświadomić, coby się stało, gdyby kraj padł ofiarą płomieni, wznieconych przez wywrotowe elementy. Na szczęście postępuje skutecznie walka przeciw agentom nieporządku. W ciągu kilku tygodni udało się odkryć wszystkie konspiracyjne organizacje i plany, a zamachowcy ponieśli zasłużoną karę.

Tak postępując, bronimy nietylko własnego pokoju, lecz także pokoju na Bałkanie, a może w całej Europie. Składamy bardzo ciężkie, bardzo drogie ofiary, ale spodziewamy się, że ostatecznie waga tych ofiar będzie uznana i ceniona także tam, gdzie powinno się nam zabezpieczyć konieczne środki obrony.

—oxo—

WYROKI ŚMIERCI W BUŁGARJI.

Sofja, 29 maja. Sąd polowy w Filipopolu skazał 7 osób na śmierć przez powieszenie, a 5 osób na kilkuletnie więzienie za dokonanie w ostatnich czasach szeregu napadów na urzędy pocztowe. (PAT).

—oxo—

RADA PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Warszawa, 29 maja. Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministra spraw wojskowych utworzenie i statut Rady przemysłu wojennego przy ministrze spraw wojskowych. Rada ta ma być organem doradczym i opinjodawczym w sprawach przemysłu wojennego. (PAT).

Wystawy zbiorowe

pp. Klara, Matzkiego, Sichulskiego i Żygulskiej.

Jak w kalejdoskopie, zmieniają salony lwowskiego Tow. Sztuk Pięknych swych lokatorów przygodnych. I znów, ściśle według tradycji uświęconej, zajęła je grupa malarzy, a raczej szereg sześćdziesięciu obrazów tak pod względem wyznania wiary artystycznej, jakoteż wartości różnych pomiędzy sobą, że arka Noego, z całą swą zawartością, czworo- i dwunogów, zda się bardziej jednolitym i zharmonizowanym towarzystwem. Gdy jednak w przedsięwzięciu biblijnem był jakiś cel oczywisty, to tutaj, poza okazaniem „żywotności“ Tow. Sztuk Pięknych, celu tego dopatrzeć się trudno.

Nie mogę bowiem zrozumieć przyczyny, dla jakiej jedyne z całej wystawy, godne wystawienia, obrazy p. **Sichulskiego**, nie wcielono do wystawy w Pałacu Sztuki, lecz, jako że nie wystarczały dla wystawy samodzielnej, uszczęśliwiono je tak nieszczęśliwie dobranem towarzystwem. Bo nawet notoryczna pozatem pobłażliwość zarządu wystawowego nie pozwala mi ani na chwilę przypuścić, iż w braku obrazów p. Sichulskiego urządzonoby wystawę dla p. Klara lub Matzkiego, nie mówiąc już o p. Żygulskiej - Pogonowskiej. Nie znając wystawców osobiście możnaby sądzić, iż najstarszym z pomiędzy nich jest p. Matzke, podąża za nim p. Żygulska, za nią p. Klar, a... najmłodszym jest p. Sichulski. Że tak nie jest, wiemy skądinąd.

P. Matzke Stanisław należy do tego silnie już przerzedzonego pokolenia malarzy, które, o ile miało coś do powiedzenia, wypowiedziało w epoce akademizmu przedimpresjonistycznego. Lampa elektryczna na stoliku nocnym „Rekonwalescentki“ zda się jakowymś chronologicznie nieusprawiedliwionym wstrętem rzucającym swe seledynowe światło na otoczenie, utrzymane w monotonji monachijskiego oleodruku. Że jednak p. Matzke, pomimo swego opóźnienia, jest malarzem z dużą kulturą artystyczną, świadczy o tem jego olejny „Akt kobiecy“ przy czem jego naprawdę piękne panucan dekoracyjne „Idylla leśna“ zda się wymownym świadectwem wrażenia, jakie wywarła na artyście epoka secesyjna. Z tego też okresu pochodzi jego z japońska stylizowany rysunek ołówkiem i kredą „Kakadu“. Komplet dwudziestu kilku obrazów p. M. z jakich najstarsze sięgają lat ostatnich wieku minionego, jest prawdopodobnie próbka retrospekcji jego rzetelnej aczkolwiek skromnej pod każdym względem pracy artystycznej.

Zgoła jednak nieporozumieniem wydaje mi się urządzenie wystawy zbiorowej p. **Żygulskiej-Pogonowskiej.** Na czternaście szkiców różnego pokroju i rodzaju nie znalazłem ani jednego, któryby wartością lub chociaż zacięciem bardziej indywidualnem, usprawiedliwiał swą obecność na wystawie. Gdybym tak należał do jury wystawowego i miał możność decydowania, to, aczkolwiek z trudem, dałbym się przekonać do „Martwej natury“ (50) może do portretu p. J. M. (49) a nawet do „Sukni prababki“, wszystkie te jednak rzeczy musiałyby być na nowo, rzetelnie przemalowane. Bo jeśli portret p. J. M. zdradza pewną, aczkolwiek skromną dozę zacięcia psychologicznego, to dwie drugie rzeczy „biorą“ mię raczej sentymentem tematu, odtrącając równocześnie dziwnie niekobiecą nonszalancją faktury technicznej. Reszta eksponatów p. Żygulskiej, nie wyłączając „Smutku“ i jeszcze bardziej banalnej „Córy wschodu“, przez cały miesiąc trwania wystawy będzie jeno stwierdzeniem wymownem prawdy niezbitej, iż nie wszystko co malowane jest obrazem.

Pan **Klar Artur,** niezawodnie młody i utalentowany, wystawił stanowczo za dużo. Poprawne, aczkolwiek twardo rysowane jego pejsaże, świadczą jednak o zasklepieniu artysty w dawno już przezwyciężonej manierze, przyczem zbytnia obfitość do zmęczenia monotonnych eksponatów, sprawia wrażenie zabójczej nie tak dla widza jak dla jego wyobrażenie o artyście — nudy.

Pan **Sichulski Kazimierz,** jakkolwiek dawno już ine uchylał zasłony, ochraniającej jego pracownię przed wścibstwem p. t. publiczności, przypomniał się jej siedmiu zaledwie obrazami. Trudno uwierzyć by to była całość dorobku tego wiecznie młodego twórcy za czas tak długiego milczenia; świadczy przeciwko przypuszczeniu podobnemu rozmach i temperament tych kilku, wystawionych obecnie obrazów.

Centralne pośród nich miejsce zajął tryptyk ku czci Stanisława hr. Skarbka, ofiarowany przez wychowanków dla fundacji w Drohowyżu. Na poły oficjalny symbolizm tematu, jakoteż nieodzownie monumentalne założenie tryptyku, nie odpowiada to zda się, charakterowi uzdolnienia Sichuskiego, wobec czego grymas twarzy hojnego fundatora przypomniał nam Sichulskiego - karykaturystę a struktura i tenor obrazów skrzydłowych, podkreśliły raz jeszcze zalety artysty jak malarza wybitnie rodzajowego.

Gdy „Lirnik“ nawiązuje niejako nić tradycji z świetną galerją dramatyzowanych typów ludowych, to obrazy w rodzaju „Narodziny Wenus“ i „W parku“ nie bacząc na swą cesanorowską fakturę kolorystyczną, tchną ciepłem pastelowych alegorji i pastorałek rokokowych.

M. Eljaszewski.



Jenerał Nissel
nowomianowany wódz francuski dla stłumienia powstania w Marokko.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 29 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zakomunikował marszałek przed przystąpieniem do porządku dziennego, że poseł Kochanowicz z klubu białoruskiego złożył swój mandat. Następnie przystąpiono do projektu ustawy o Trybunale kompetencyjnym. Sprawozdawca p. **Marek** stwierdził, że w praktyce prawo prywatne koliduje często z prawem publicznem. Kolizje, powstające na tem tle, ma rozstrzygać Trybunał kompetencyjny, mający się składać z 14 członków. P. Bittner zauważa, że brak jest określenia terminu, w którym władze wojewódzkie mają zapowiedzieć spór, i zgłasza poprawkę, aby w art. 11 wsadzić słowa „w ciągu jednego miesiąca od otrzymanej wiadomości" Sprawozdawca zgodził się na tę poprawkę. **Ustawę wraz z poprawką p. Bittnera przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Dalej referował p. Manaczyński ustawę o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o systemie monetarnym. Ustawa upoważnia rząd do wydania biletów 5-złotowych w miejsce wycofanych biletów 1- i 2-złot. Dotychczasowe 5-złotówki są biletami bankowymi a nie państwowymi. Ustawę przyjęto.

Z kolei referował p. ks. Kaczyński ustawę o opodatkowaniu wina i miodu syconego. Podatek od wina gronowego wynosić będzie 1 zł., od win mocnych 2 zł. od litra, wina rodzynkowego 40 gr., owocowego i miodu syconego 20 gr., moszczu winnego 50 gr., moszczu owocowego 10 gr., wina musującego gronowego 4½, musującego owocowego 2 od całej butelki.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Po wniosku p. Jeleniewskiego i sprawozdaniu p. Kapelińskiego Sejm uznał konieczność **utworzenia w Puławach przystanku kolei na miesiące letnie.** P. Kapeliński przedłożył swój wniosek w sprawie rozwinięcia kolejowych taryf towarowych na drobne przesyłki. Większość komisji chwaliła rezolucję wzywającą rząd do ustanowienia jednolitych opłat od ładunków przewożonych do miast tak kolejami jak i innemi drogami. Nad tą rezolucją głosowano przez drzwi. Za rezolucją głosowało 54, przeciw 76, razem 130, ponieważ zaś regulamin wymaga przynajmniej 148 głosów, przeto **z powodu braku quorum uznano wynik głosowania za nieważny.** Wicemarszałek Moraczewski zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na środę 3 czerwca godz. 16. (Pat.).

WINA RIEDLA

MIN. OŚWIATY ZAPOWIADA GRUNTOWNĄ REFORMĘ SZKÓŁ ŚREDNICH.

Warszawa, 29 maja. Sejmowa komisja oświatowa obradowała w dalszym ciągu nad sprawozdaniem ministra ośw. w sprawie zajść wileńskich. Przewodniczący p. Sołtyk omówił stanowisko wizytatorów w szkolnictwie oraz stosunek władz szkolnych do społeczeństwa. Posłowie Erdman i Smulikowski poruszyli sprawę stosunku szkół powszechnych do średnich. Minister ośw. odpowiadając na zarzuty zapowiedział gruntowną reformę szkół średnich. —

Co się dzieje z Amundsenem?

Pytanie to jest na ustach wszystkich przyjaciół śmiałego podróżnika, to jest całego świata. Już szósty dzień minął od czasu, kiedy wszelki kontakt z ekspedycją został przerwany. **Radjostacja nadawcza, którą pierwotnie miano umieścić na samolocie ,została w ostatniej minucie przez Amundsena usunięta,** a na jej miejsce sprowadzono jeszcze jeden zbiornik benzyny o wadze równej ciężarowi usuniętego aparatu. Fakt ten może fatalnie zaciężyć na losie ekspedycji, może jednak stać się również czynnikiem, który uratuje śmiałków od zguby. Dopiero sam wynik wyprawy wykaże, o ile decyzja Amundsena była uzasadnioną.

Gdyby podróżnicy mieli powrócić „na ziemię" nie wylądowawszy na biegunie lub nie osiągnąwszy wogóle jego długości i szerokości geograficznej, natenczas powinni byli już dawno być między nami. Fakt, że tak nie jest, każe przypuszczać, iż Amundsen istotnie wylądował ze swoimi pięcioma towarzyszami na biegunie i, że po zebraniu odpowiednich danych naukowych przyleci w swoim czasie z powrotem.

Gorzej przedstawiałaby się perspektywa tego powrotu, gdybyśmy przyjęli, że lotnikom popsuły się w drodze maszyny, że więc lądowanie nastąpiło przymusowo i wzlot z tych, czy innych powodów stałby się niemożliwym. **Powrót ich do kraju słońca i życia trwaćby musiał kilkanaście miesięcy** i dopiero po upływie tego czasu możnaby bez obawy pomyłki powiedzieć o definitywnem niepowodzeniu wyprawy i tragicznym losie jej uczestników.

Podróżnicy musieliby odbywać nieopisanie ciężką przeprawę na nartach, nie zaopatrzeni w żywność, której zapas obliczono na cztery do sześciu tygodni, pozbawieni najniezbędniejszych na dalekiej północy towarzyszy, na pół dzikich psów, których siła, ciepło ciała, a niekiedy i mięso tak często stawały się jedyną ucieczką i pomocą w tego rodzaju eskapadach.

Na pokładach samolotów znalazło się zaledwie miejsce na pomieszczenie kilku sań, któreby sześciu, mało z panującym tam przeraźliwym mrozem obytych ludzi, mogło uciągnąć.

Do 85 stopnia szerokości geogr. są okolice podbiegunowe prawdopodobnie najzupełniej jałowe, nie posiadają żadnej flory, ani fauny. Dopiero po przebyciu tej granicy białej, lodowej śmierci, mogliby badacze liczyć na zdobycie pożywienia przez upolowanie niedźwiedzia polarnego, lub zabicie psa morskiego, występujących, co prawda niezbyt licznie, już w okolicy 85 stopnia.

Wszystkie te pesymistyczne przypuszczenia nie mają, jak dotąd, najmniejszego teoretycznego uzasadnienia. Kto zna odkrywcę bieguna południowego, jego bezgraniczną odwagę, chęć przysłużenia się nauce i genjalną zdolność plus doświadczenie — ten nie zwątpi w wynik wyprawy, przedsięwziętej pod jego kierownictwem. Bezpośrednio przed odlotem, polecił Amundsen kapitanom „Frama" i „Hobby", ażeby ci oczekiwali go przez dni 14 na północnych wodach Szpicbergu. Jest do dowód niewątpliwy, że sam liczył na tak długi pobyt na biegunie. Dopiero po upływie owych dni czternastu, zaczęłyby obawy przybierać charakter realny.

W razie, gdyby do tego czasu ekspedycja nie powróciła, lub w jakikolwiek sposób nie dała znać o sobie — przygotowano akcję ratunkową. **Dwa olbrzymie samoloty marynarki amerykańskiej są gotowe do odlotu na poszukiwanie zaginionych;** pokłady ich wyposażono w potrzebne przyrządy i przedmioty, czynione są starania o skompletowanie ich obsady a całe społeczeństwo przyczyniłoby się w miarę możności i z całym zapałem do najwydatniejszego niesienia pomocy ofiarom nauki i odwagi.

Miejmy nadzieję, że ta akcja ratunkowa okaże się zbyteczną, a wszelkie obawy płonnemi.

H. L.

Norwegja wysyła ekspedycję ratunkową.

Kopenhaga, 29 maja. Stowarzyszenie norweskie dla spraw komunikacji powietrznej przyjęło wniosek ministra wojny Jacobsena w sprawie wysłania dwóch samolotów i jednego okrętu marynarki do Spitzbergu, celem poszukiwania Amundsena. Ekspedycja ratunkowa wyruszy najwcześniej w 14 dni po odlocie Amundsena, a więc prawdopodobnie 4 czerwca. Równocześnie wystosowało Towarzystwo aeronautyczne prośbę do Amerykanina Mac Millana, którego ekspedycja ma wyruszyć w drogę dnia 15 czerwca, by przeszukał terytorjum między Kanadą a Grenlandją, ze szczególnem uwzględnieniem okolicy koło Przylądka Kolumbia.

Po raz pierwszy od czasu odlotu Amundsena donoszą ze Spitzbergu o zupełnej zmianie stosunków atmosferycznych i o śnieżycy. Okręt „Hobby" rozpoczął wobec tego w myśl wskazówek Amundsena podróż wzdłuż lodów. Okręt „Fram" pozostał dalej w myśl instrukcji w pobliżu wyspy amsterdamskiej i oczekuje wciąż jeszcze powrotu samolotów Amundsena.

AMERYKAŃSKA EKSPEDYCJA.

Nowy Jork, 29 maja. W sobotę udadzą się trzej lotnicy (wśród nich znany lotnik Smitt) na pokładzie parowca „Nawarja" do Spitzbergu i przedsięwezmą stąd poszukiwania za Amundsenem na samolotach. Komitet ratunkowy na rzecz Amundsena zebrał w pierwszym dniu z składek publicznych 465.000 dolarów. (PAT).

——oxo——

Kto może pobierać zasiłek wojskowy?

Ustawa o zasiłkach wojskowych została uregulowana przez rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 20 lipca 1920, które przyznawało prawo do zasiłków rodzinom wszystkich wojskowych. Obecny projekt wniesiony do Sejmu i uchwalony w I. czytaniu, zwęża je, uznając za uprawnionych do zasiłków tylko rodziny, których żywiciel został wezwany **z powodu mobilizacji, albo na nadzwyczajne ćwiczenia, względnie służy jak ochotnik.** Projekt natomiast **rozszerza pojęcie rodziny.** Dotąd należeli do niej żona, dzieci, rodzice — obecnie zaliczani są do rodziny: żona, dzieci (ślubne, nieślubne, adoptowane), pasierbowie, rodzice (matka nieślubna), rodzeństwo (tylko ślubne), dziadek i babka (ślubni). Projekt jest oparty na porównaniu analogicznych ustaw b. państw zaborczych.

——oxo——

Kto pozwolił na nieograniczony wywóz zboża?

Warszawa, 29 maja. (Tel. wł.) (G.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji ogólnej Rady spożywców p. T. Hartleb zażądał wzięcia pod obrady sprawy pozwolenia na nieograniczony wywóz zboża i naznaczenia ceł na mąkę amerykańską i niemiecką. Komisja postanowiła zażądać zwołania specjalnego posiedzenia Rady spożywców dla wyjaśnienia dlaczego to rozporządzenie wydanem zostało bez wysłuchania opinji spożywców. Następnie obradowano nad nowelą do ustawy o lichwie wojennej.

——oxo——

KONFERENCJA WIELKIEGO PRZEMYSŁU Z RZĄDEM.

Warszawa, 29 maja. Tel. wł.) (G.) Zapowiedziany na dziś wyjazd delegacji polskich przemysłowców do Moskwy odroczony został na tydzień. W międzyczasie odbędą się ponowne konferencje z przedstawicielami rządu. W dniu dzisiejszym konferował **poseł Wierzbicki** w Lewiatana z premjerem Grabskim w sprawie poparcia rządu dla zamierzeń przemysłowców w odniesieniu do rynków rosyjskich.

——oxo——



Abd-El Krim
dowódca powstańców w Marokko.

Podwyższenie cen biletów kolejowych.

Warszawa, 29 maja. Na posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej p. Bartel referował sprawę podwyżki kolejowej taryfy osobowej. Minister Tyszka oświadczył, że podwyżka ta jest spowodowana zniżką taryfy za przewóz węgla, drzewa i zboża, co powoduje zmniejszenie dochodów kolejowych. Z proponowanej podwyżki spodziewa się minister uzyskać 25 miljonów zł. Komisja przyjęła do wiadomości to oświadczenie ministra, uchwalając jednocześnie rezolucję, wyrażającą zgodę na podwyżkę taryfy osobowej z dniem 1 czerwca b. r., z tem, aby motywy tej podwyżki były podane do publicznej wiadomości. Podwyżce nie podlegają bilety miesięczne i podmiejskie, a nadto **ponad 600 km.** P. Dymowski złożył wniosek, domagający się **wprowadzenia biletów ulgowych do stacji klimatycznych.** Min. Tyszka odniósł się do tego wniosku przychylnie i obiecał, że w najbliższym czasie wystąpi z odpowiednim wnioskiem. (PAT).

—oxo—

NANSEN PROJEKTUJE NOWĄ EKSPEDYCJĘ DO BIEGUNA.

Berlin, 29 maja. Nansen udzielił współpracownikowi „Berl. Tageblattu" wywiadu co do celów swego przyjazdu do Berlina. Nansen konferował z miarodajnemi kołami w Berlinie co do warunków przedwstępnych w sprawie budowy Zeppelina, który ma służyć do podróży w celach naukowych. Chodzi o planową ekspedycję powietrzną do niezbadanych dotychczas obszarów arktycznych, do t. zw. kraju Harrisa, między Alaską a biegunem północnym. (PAT).

Na dworcu Rakos pod Budapesztem zderzył się pociąg towarowy z osobowym. Wedle informacji dyrekcji kolei, dwie osoby poniosły śmierć, 5 osób ciężko rannych, 25 lekko. Maszynista pociągu towarowego został aresztowany.

Z Towarz. Przyjaciół Francji.

Pod przewodnictwem prezesa dra Ig. Dembowskiego i wiceprezesa gen. Lindego odbyło się dnia 17 b. m. doroczne Walne Zebranie Towarzystwa Przyjaciół Francji, które zaszczycili swą obecnością: wojewoda dr. Garapich, konsul francuski Vautier, kurator Sobiński, Leon Piniński, prezes inż. Barwicz i in.

Rozwój i działalność Towarzystwa przedstawiły wyczerpująco wstępne przemówienia prezesa Towarzystwa dra Dembowskiego oraz sprawozdanie sekretarza gener. prof. dr. Z. Czernego i skarbnika dra K. Jaworskiego. Okazuje się z nich że wielki wpływ i tutaj wywarła zmiana stosunków ekonomicznych w związku ze stabilizacją waluty. Wobec powstałej u nas drożyzny nie było już w tym roku licznych poprzednio wycieczek z Francji, zabrakło zarazem wybitnych prelegentów, którzy w ubiegłym roku przybywali do Lwowa. Jedynie p. Gerard mer Dijonu wygłosił zajmujący odczyt o rodzimej swej Burgundji, a w Dzień Zaduszny prof. Blondel z Uniwersytetu paryskiego przemawiał na cmentarzu Obrońców Lwowa, wreszcie w czasie Targów Wschodnich odwiedził Towarzystwo ambasador de Panafieu, który w dłuższem serdecznem przemówieniu wyraził żywe uznanie dla pracy Towarzystwa.

Natomiast korzystnie zaznaczył się wpływ ustalonej waluty pod innym względem. I tak mimo ustania prawie wszelkich subwencji, oddana do użytku członków bibljoteka przekroczyła liczbę 1.000 dzieł (głównie z najnowszej literatury) czytelnia zaś posiada największy w Polsce wybór czasopism francuskich. Wogóle gospodarka finansowa weszła na normalne tory i po raz pierwszy przeprowadzona została na zasadach samostarczalności, przyczem pozostała pewna nadwyżka na rok następny.

Nader ważnem wydarzeniem było w tym roku zbiorowe przystąpienie do Towarzystwa oficerów załogi lwowskiej tudzież założenie najliczniejszej dziś w Polsce sekcji akademickiej Przyjaciół Francji.

Po przemówieniach pp. prezesa Barwicza i konsula Vautier, prof. Piniński w imieniu zebranych wyraził Zarządowi Towarzystwa a w szczególności prezesowi dr. Ignacemu Dembowskiemu podziękę za tak wybitną i owocną pracę.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki Lwowskiej

29. maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie pow.	730·7 mm	731·1 mm	732·7 mm
Temperatura	+16·6° C	+27·0° C	+19·2° C
Kierunek wiatru	ESE	SSW	cisza
Prędk. wiatr.	3	14	—

Temperatura najwyższa +27·9, najniższa +14·4.
Godziny według południka lwowskiego.
Uwaga: Zachmurzenie zmienne, popoł. burza z deszczem i grzmotami.

—oxo—

Kredyty budowlane.

Krótkoterminowe kredyty budowlane udzielane będą spółdzielniom mieszkaniowym i innym osobom fizycznym i prawnym przez Bank Gospodarstwa kraj., jego oddziały oraz instytucje finansowe przez Bank za zezwoleniem ministerstwa skarbu do tego upoważnione. Kredyty te udzielane będą na podkład weksli, zabezpieczonych wpisem kaucyjnym na hipotece odnośnych nieruchomości. Wysokość tych kredytów wyniesie:

1) do 80% kosztorysu budowli wraz z planem na budowle mieszkalne, o ile służyć mają na mieszkania dla członków spółdzielni, oraz na domy mieszkalne wznoszone przez gminy miejskie, związki komunalne i organizacje akademickie;

2) do 75% kosztorysu budowle wraz z planem na budowle mieszkalne wznoszone przez inne osoby fizyczne i prawne oraz spółdzielnie budowlane.

Pierwsza częściowa wypłata przyznanego kredytu będzie uskuteczniona dopiero po przeprowadzeniu przez budującego robót budowlanych na sumę, wynoszącą nie mniej, niż 10% kosztorysu, lub po zwiezieniu na plac budowy zakupów do 10% kosztorysu materjałów przy zabezpieczeniu ich w drodze zastawu. Dalsze wypłaty dokonywane będą w miarę postępu robót oraz wykazywania się przez budującego wkładem w budowę z funduszów własnych. Sposób kontroli zużycia kredytu ustali Bank Gosp. kraj. w porozumieniu z miejscowym komitetem rozbudowy. Kredyty oprocentowane będą w wysokości 6% rocznie. Po ukończeniu budowy nastąpi oszacowanie nieruchomości, poczem właściciel otrzyma spłatę kredytu krótkoterminowego hipotecznie zabezpieczone pożyczki: w listach zast. Banku Gosp. kraj. do wysokości 50% szacunku i w obligacjach do wysokości pozostałej części kredytu krótkoterminowego. Listy zastawne będą oprocentowane na 8%, obligacje zaś na 12% rocznie. Listy zastawne posiadać będą okres do umorzenia od 1 stycznia 1950, obligacje 15-letni okres umorzenia.

MIEDZYNARODOWA WYSTAWA ELEKTROTECHNICZNA W POLSCE.

Warszawa, 29 maja. Związek Elektrowni Polskich zamierza urządzić w Warszawie Międzynarodową Wystawę Elektrotechniczną i wszczął już w tej sprawie rokowania z magistratem Warszawy o wyznaczenie miejsca na tę wystawę. (AW).

MAGISTRAT ŁÓDZKI REDUKUJE.

Warszawa, 29 maja. (Tel. wł.). (G.) „Trybuna Polska" donosi z Łodzi, że magistrat tamtejszy wymówił wszystkim urzędnikom pracę od 1 lipca motywując to sytuacją wywołaną przystosowaniem pensji magistrackich do norm pensji urzędników państwowych. Z drugiej strony wiadomem jest, że głównym powodem kroku magistratu m. Łodzi jest chęć zredukowania personelu samorządowego o 20%.

—oxo—

Z muzyki.

„Requiem" J. Brahmsa

(26. V. 1925).

Wielkie idee, wielkie czyny i wielkie dzieła rodzą się z bólu i cierpień, zdobywają świat kosztem wielkich ofiar i poświęceń, a trwałość ich zwycięstwa pozostaje w stosunku proporcjonalnym do pokonanych przeciwieństw. Wystarczy przypomnieć sobie choćby dzieje chrystjanizmu, niosącego ze sobą niesłychany przewrót społeczny, jego walki, ofiary, upadki i wzloty, wreszcie tryumf; wystarczy wspomnieć któregokolwiek z wielkich reformatorów świata, nauki, którzy w imię swych idei znosili prześladowania, a w rezultacie opanowali wszystkie umysły. I Brahms należy do tych ludzi, którzy nie przeszli przez świat bez walk i upokorzeń. Wszakże jego „Requiem" zostało wyśmiane i wygwizdane we Wiedniu w r. 1867. — Świat jest konserwatywny i usiłuje kroczyć po linji raz obranej, jak ciało pędzące mocą bezwładności. Dziś też jesteśmy świadkami walki prowadzonej przeciw modernizmowi nie z mniejszą siłą, niż za czasów Wagnera. Jednakże tylko pozorną jest krzywda, jaką konserwatyzm wyrządzał i wyrządza arcydziełom. wyprzedzającym ludzkość współczesną. Bowiem z tej walki wychodzą one lśniące nadziemskim blaskiem, w walce nabierają potencji, którą świat podbijają. Arcydzieło Brahmsa jest jednem z tych, które miały szczęście być przedmiotem tej walki życiodajnej. Dziś „Requiem" stoi w rzędzie pereł literatury muzycznej i jest produkowane na największych estradach świata. Pod względem struktury muzycznej i **technicznej jest ono** równie piękne jak trudne. Z pośród przebogatych pomysłów harmonicznych przebija się melodja, która jak tajemnicze pasmo snuje się bez końca, pełna fantazji i jakiejś szczególnej potęgi. W melodji zaklął Brahms całą moc swego ducha, którym przeniknął treść ziemskiego padołu i sięgnął po za granice doczesnego istnienia. „Nie tu bowiem na ziemi stały nasz byt"...

Wykonanie tego gigantycznego dzieła siłami złożonemi przeważnie z uczniów i uczenic konserwatorjum, jest naprawdę epokowem zdarzeniem w dziejach rozwoju tej instytucji. I dokonał tego jeden człowiek, **prof. dr. Adam Sołtys,** który 2 lata pracował nad przygotowaniem chórów i orkiestry, nie szczędząc nadludzkich wysiłków i w rezultacie dał nam możność usłyszenia tego genjalnego dzieła. Olbrzymie trudności, jakie nastręcza „Requiem", zostały zwycięsko pokonane, chóry technicznie wyszkolone, wywiązały się chlubnie z różnych komplikacyj rytmicznych i wokalnych, brzmienie zespołu było jędrne, świeże i czyste, wogóle całość wypadła nadspodziewanie pięknie. Orkiestra także brzmiała dobrze, szczególną zaś nowością była czysta gra I skrzypiec, a to dzięki tej okoliczności, że przy pierwszym pulcie siedział młody narybek prof. Cetner. Sola sopranowe zostały odśpiewane przez cenioną artystkę p. Celinę Nahlikówne, której głos swym silnym, metalicznym dźwiękiem dominował nad całym zespołem, zarysowując się wyraźnie na jego tle. — Partję barytonową wykonał znakomity śpiewak z Warszawy p. Franciszek Freszel, odznaczający się prześlicznym głosem, wielką umiejętnością i dużym talentem śpiewaczym. Publiczność oklaskiwała go rzęsiście. — Koncert ten był naprawdę wielką ucztą duchową, za którą należy się gorące słowa podzięki wytrwałemu i dzielnemu dyrygentowi dr. Sołtysowi. I liczna rzesza wykonawców, złożona z 300 osób (chór mieszany uczni Konserwatorjum z udziałem Chóru Akademickiego oraz Członków Chóru Teatralnego, orkiestra Konserwatorjum z udziałem orkiestry Teatru miejskiego) też zasłużyła na pełne uznanie za wytrwałą pracę, uwieńczoną tak świetnym rezultatem.

Władysław Gołębiowski.

—oxo—

Teatr Mały.

(„Dzikus“, komedja w 3 aktach Hartleya Mannersa. Przełożył Kazimierz Bukowski).

Dobrze się stało, że p. Bukowski udostępnił naszej scenie tę sztukę, która miała 1 anglosaskiego ojca i 2 francuskich opiekunów, którzy mimo wszelkich wysiłków, nie zdołali jej zepsuć. „Peg, moje serce“ pozostała kochanym dzikusem, tryumfującym nad obłudą wielkiego świata.

Sztuka Mannersa, to przyzwoita, w miarę zabawna komedjo-farsa z łezką.

Przedstawienie jednak szło niebardzo składnie. Brakło mu prawdy scenicznej. Publiczności nie rozbroiło. Widać już fatalny wpływ gwiazdy kanikularnej.

Najwięcej momentów prawdy i przejęcia się miała p. **Czajkowska**, która ma u nas monopol na wszelkie „Świderki“, „Cierpkie owoce“, „Dzikusy“. Partnerką jej była p. **Zakrzyńska**. Sylwetka miła, lecz głos niepotrzebnie jak osika drżący. P. **Hierowski** niewiele miał w sobie z Anglika i był raczej poczciwym chłopcem swojskiego chowu. P. **Gliński** potraktował swą rolę zanadto poważnie. P. **Czaki**, jak zawsze, wzorowo rzeźbi swe epizody.

Prócz tego zanotować należy pp. Lewickiego, Nawrockiego, Sieniawską i Lorczyńską.

Oba pieski, duży i mały, zachowywały się przyzwoicie i ponad wszelką pochwałę.

J. S. P.

PROGRAM KONCERTÓW

Stacji Radiofonicznej „P. T. R.“ w Warszawie. Fala 385 mtr.

Sobota 30. maja od godz. 18-tej do 19-tej.

Koncert zespołu orkiestr. A. ADAMUSA. 1) „Offenbechiana“, Fantazja na melodje. 2) F. Abt: „Cicho śpi“, odśpiewa p. Piotr Romanowski. 3) J. Gall: „Ach, zejdź do gondoli odśpiewa p. Piotr Romanowski 4) Marczewski: „Na ust koralu“ odśpiewa p. Piotr Romanowski. 5) J. Hubai: „Heire Kati“, solo skrzyp. p. W. Seidendorf. 6) Serasate: „Taniec Hiszpański“ solo skrzyp. p. W. Seidendorf. 7) Morley: „Malvina“, Fox-trott. 8) V. Arden: „Oh ukochana“ (My sweet Gal) fox-trott.

Komunikat „P. A. T.“. Biuletyn meteorologiczny.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Ferdynanda; gr. kat. Andronika. Jutro rz. kat. Zielone Św.; gr. kat. 6 po W., Teod. — Wschód słońca 3·46, zachód 7·30.

Teatr Wielki.

Sobota „Rigoletto“, gośc. występ B. Franciego.
Niedziela o 3 pop. „Obrona Częstochowy“ — wieczór „Bal maskowy“, występ B. Franciego.
Poniedziałek „Wesele Figara“.

Teatr Mały.

Sobota, niedziela, poniedziałek „Dzikus“.

Teatr Nowości.

Sobota, niedziela poniedziałek „Dama w purpurze“.

Kinoteatry:

„KOPERNIK“ i „MARYSIENKA“: „Ulubieniec Babuni“.
„APOLLO“: „Człowiek bez nerwów“.
„CHIMERA“: „Kobieta i pieniądz“,
„FATAMORGANA“: „O czem się nie mówi“.
„PASAŻ“ „Bogini Dżungli“.
„SZTUKA“: „Albertini Macistes“.

Ze Lwowa.

— **Pielgrzymka do Zadwórza** dla złożenia tam hołdu poległym w obronie Ojczyzny, wyruszy ze Lwowa w niedzielę o godz. 8 rano.

— **Komitet odsłonięcia pomnika poległych lotników Amerykanów** uprasza wszystkie delegacje, które wezmą udział w tej uroczystości, aby zebrały się dnia 30 b. m. najpóźniej o godz. 10.30 przed poł. na cmentarzu Obrońców Lwowa.

— **P. Schiller**, nowomianowany dyrektor teatrów lwowskich, przyjeżdża w przyszłym tygodniu do Lwowa celem przedstawienia się prezydjum miasta i nawiązania kontaktu ze Lwowem. Pracami organizacyjnemi zajmie się już w najbliższym czasie.

— **Wymiana marek polskich na złote** odbywać się będzie jeszcze tylko dziś 30 bm. W obiegu pozostają jeszcze marki na 1.750.000 zł.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się **w sobotę, 30 b. m.**, o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej w Ratuszu. Na porządku dziennym: Sprawa prowadzenia teatrów miejskich i preliminarz budżetu na sezon 1925/6. Spr. p. r. Höflinger.

— **Budowa domu dla funkcjonarjuszy gminy m. Lwowa**, rozpoczęta w r. z., ukończoną zostanie w jesieni b. r. Dom ten mieścić będzie 48 mieszkań a to 40 jednopokojowych z kuchnią a 8 2-pokojowych.

— **Z targu.** Wczoraj podrożały na rynku jaja z 9 na 10 gr. z powodu nastąpić mającej podwyżki cen biletów kolejowych. Dzisiaj podrożały znacznie pomarańcze, a zwłaszcza cytryny, gdyż na ten towar luksusowy (cytryny?) nałożono kolosalne cło. Cytryna podskoczyła z 10 na 15 gr. Spadły dziś w cenie — raki o kilka groszy i „wiązanki“ czereszeń także o kilka groszy.

— **Z Izby sądowej.** Przed sądem przysięgłych odbędą się w czerwcu następujące rozprawy: 2 czerwca Banaś i tow. o obrazę czci, 4 i 5 czerwca Jan Sojko i tow. o rabunek, 6 czerwca Bronisław Skalak, o obrazę czci, 9 czerwca Katarzyna Balita o dzieciobójstwo, 10 czerwca Wasyl Zawadka o rabunek.

— **Dom schadzek i tajnej rozpusty** wykryła policja przy ul. Zielonej w mieszkaniu Izy Orłowskiej, b. kawiarki i artystki kabaretowej, która stanie przed sądem pod zarzutem stręczenia do nierządu.

POSTERUNKOWY P. P. MDLEJE NA ULICY Z WYCIEŃCZENIA.

(B) W dniu wczorajszym w godzinach popoł. była ulica Batorego widownią dziwnego zdarzenia. Posterunkowy p. p. z V komisarjatu nazwiskiem Władysław Bandrowski, idąc chodnikiem nagle upadł straciwszy przytomność. Przechodnie pośpieszyli mu z pomocą w tem przekonaniu, że jest to atak epilepsji, co najmniej dziwny u posterunkowego policji. Jednakże najmniejszych odznak epilepsji nie było, nieszczęśliwiec bowiem leżał zupełnie spokojnie, a tylko z zaciśniętych ust wydobywała się piana. Ponieważ wypadek ów zdarzył się tuż przed sądem karnym, wniesiono więc zemdlonego do bramy sądu, poczem zawezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe.

Tymczasem poczęły się gromadzić tłumy ciekawych. Przybyło wkrótce Pogotowie rat. Po oględzinach jednak dr. Graff nie stwierdził żadnej choroby, którąby spowodowała omdlenie, lecz zdołał stwierdzić, iż jedynym powodem tego mogło być wycieńczenie z przepracowania lub... głodu!

UJĘCIE KOMUNISTYCZNEGO AGITATORA.

W ręce policji dostał się Dymitr Jaciuszko, absolwent państw. gimnazjum ruskiego, zamieszk. przy ul. Bartosza Głowackiego, poszukiwany za agitację komunistyczną przez Ekspozyturę policji Śledczej w Stryju. Jak się okazało, Jacuszko oprócz agitacji, trudnił się przy pomocy Semena Łucyka, ucznia szkoły przemysł., którego również aresztowano, podrabianiem pieczęci urzęd. i fałszowaniem świadectw, „fabrykując“ w ten sposób — oczywiście za grubą opłatą, rodaków „dojrzałych“ oraz absolwentów rozmaitego rodzaju szkół.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W domu przy ul. Tatarskiej l. 2 targnął się wczoraj na swe życie, trując się kwasem karbolowym, zamieszkały tam technik, Józef Ginsberg. Co skłoniło go do tego kroku, niewiadomo.

ZWYRODNIAŁY MŁODZIENIEC.

Ohydnego czynu dopuścił się 25-letni Jan Zmara, zam. w Sygniówce Małej, znany awanturnik. Przechodząc polem obok Sygniówki, rzucił się na bawiącą się tam 13-letnią dziewczynkę nazwiskiem Anna Dzwonnik, powalił w żyto i usiłował ją zgwałcić. Przeszkodzili mu w tem zwabieni krzykiem dziecka mieszkańcy pobliskiego domostwa. Młodego zwyrodnialca aresztowano.

OFIARA POMYŁKI.

Ub. nocy do przechodzącego ul. 3 Maja Ja..a Ilkowa, stolarza, przystąpił Ludwik Gottlieb z Zamarstynowa i biorąc go za kogoś innego poranił w głowę tępem narzędziem.

ZAGINIĘCIE CHŁOPAKÓW.

O zaginięciu swego 16-letniego syna Włodzimierza doniosła wczoraj policji Marja Kowal, zamieszkała przy ul. Kordeckiego l. 28. Chłopak wydalił się z domu jeszcze w dniu 26 b. m. i dotychczas nie wrócił.

Podobnie zaginął bez wieści 4-letni syn Stanisława Szostaka, Antoni, który — pozostawiony bez dozoru — wydalił się z domu rodziców przy ulicy Bartosza Głowackiego l. 5.

NEKROLOGJA.

†

Dr. Stanisław Ostoja

ZAGÓRSKI

major rezerw. W. P., b. dowódca Baonu 240 p. p. M. O. A. O., członek-założyciel, b. Prezes i członek Rady Zawiadowczej Związku Obrońców Lwowa odznaczony „Krzyżem Walecznych“, Krzyżem i odznaką V odcinka Obrony Lwowa, Orlętami, Krzyżem M. O. A. O. i 240 pp., górnośląząką odznaką waleczności

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, dnia 28. maja 1925 r.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w sobotę dnia 30. maja 1925 r., o godz. 4-ej po południu z domu żałoby przy ul. Kołłątaja l. 8. na cmentarz Łyczakowski, zaprasza Towarzyszy broni, Reprezentacje Władz i wszystkie polskie Stowarzyszenia oraz ogół Rodaków

Rada Zawiadowcza Związku Obrońców Lwowa.

Różne wiadomości.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO.

W Wierzbowie pow. Trembowla rozegrał się onegdaj krwawy dramat na tle miłości. Mianowicie 24-letni Mikołaj Sawczyn zakochał się na zabój w 20-letniej Annie Obryk, która miłości ubogiego parobka wcale nie podzielała. Zrozpaczony odmową Sawczyn postanowił ją zabić. W tym celu przygotował sobie karabin i gdy Anna po robocie w polu odpoczywała na stogu, zbliżył się do niej i celnym strzałem położył ją trupem

Telefony przyniosły polskiej Sp. Akc. telefonicznej w r. 1924 czystego zysku **661.344 zł.** Spółka ta eksploatuje telefony w Warszawie i na prowincji. Prezesem zarządu spółki telef. jest b. minister przemysłu i handlu inż. Stefan Ossowski.

— **Spalenie kiosków gazetowych w Florencji.** W nocy na 26 bm. podpalili nieznani sprawcy prawie wszystkie kioski gazetowe w Florencji. Pomimo akcji ratunkowej straży ogniowej, spłonęło 15 większych kiosków. Podpalono także budki, w których rozdawano kolporterom dzienniki nie faszystowskie. W Forlo i innych miasteczkach, nadesłe pakiety dzienników opozycyjnych, zostały przez faszystów spalone.

— **Uwolnienie mordercy prefekta policji w Jassy.** Przed sądem ławniczym w Turn Sewerynie odbył się proces przeciw nacjonalistycznemu studentowi Contreanu, oskarżonemu o zamordowanie prefekta policji m. Jassy, który zakończył się uwolnieniem oskarżonego. Obrońcy przedstawili podsądnego jako bohatera a zamordowanego, jako zdrajcę narodu, który był na żołdzie żydowskim. Po wyroku uwalniającym studenci nacjonaliści oprowadzali uwolnionego w pochodzie tryumfalnym przez miasto.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Gościnne występy B. Franciego.** Dziś, t. j. w sobotę, rozpoczyna w teatrze Wielkim gościnne występy najznakomitszy dziś w świecie baryton włoski Benvenuto Franci. Partją w „Rigolecie“ zdobył sobie Franci największy rozgłos w Europie i w Ameryce. Obok Franciego partję księcia odśpiewa Lwowianin, zaproszony umyślnie na gościnny występ w „Rigolecie“, p. Franciszek Bedlewicz, znany u nas zaszczytnie z zeszłorocznych występów. Resztę biletów sprzedają jeszcze dzisiaj kasy teatralne.

——oxo——

Z całej Polski.

WARSZAWA.

Ku czci śp. generała Zielińskiego. Prezydjum komitetu zgłosiło się do marszałka Piłsudskiego z prośbą o objęcie protektoratu w sprawie uczczenia śp. gen. Zielińskiego. Marszałek zgodził się na to i przyrzekł napisać artykuł do zbiorowego wydawnictwa „O życiu i czynach ś. p. generała Zygmunta Zielińskiego“. Komitet zwraca się do przyjaciół i towarzyszy broni zmarłego o nadsyłanie swych wspomnień do sekretarjatu komitetu, Warszawa, ul. Nowogrodzka 39.

Parlamentarzyści angielscy przybyli 29 b. m. do Warszawy w liczbie 9 osób. Zabawią oni w Warszawie 3 dni. Po oficjalnych wizytach zwiedzą zakłady przemysł. i instytucje miejskie i odbędą konferencje z przedstawicielami sfer gospodarczych. Następnie wycieczka zwiedzi Wilno, Białowieżę, Lwów, Zagłębie naftowe, Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Częstochowę, Łódź, Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz i Gdynię. Wycieczkę przyjmuje w Warszawie komitet, złożony z posłów i przedstawicieli organizacji przemysłowych i finansowych.

Ograniczenia paszportowe. Sejmowa komisja skarbowa po dłuższej dyskusji przeszła do porządku dziennego nad wnioskiem posła Frostiga, domagającym się uchylenia ograniczeń paszportowych. Referat na plenum Sejmu objął poseł Łypacewicz, poseł Frostig zastrzegł sobie wotum mniejszości.

Kamień węgielny pod nową salę sejmowych posiedzeń plenarnych będzie położony w połowie czerwca b. r.

Na instytut radowy w Warszawie wyasygnował magistrat 100.000 zł. Na przyszły rok uchwalono wyasygnować taką samą kwotę.

Wybuch granatu. Na forcie Bema wybuchł granat w ręku robotnika, który chciał stary granat unieszkodliwić. Robotnik Ignacy Lachowski padł trupem na miejscu, gdyż cały nabój trafił go w brzuch.

Zjazd zrzeszeń pracowników przemysłow., handlowych i biurowych odbędzie się 1 czerwca w Warszawie przy ul. Siennej 16.

Przyszłość Teatru Polskiego. Na poufnej naradzie w magistracie warsz. w sprawie Teatru Polskiego zgodzono się z tem, że wobec trudności stawianych przez akcjonarjuszów tego teatru — kupno jest narazie niemożliwe.

Zapasy atletyczne zakończyły się w tut. cyrku zwycięstwem Finlandczyka Jaago, który wziął nagrodę w wysokości 3000 zł. Wobec nierozstrzygniętej walki Pużecki i Stecker podzielili pomiędzy siebie 2.500 zł. jako drugą nagrodę, trzecią otrzymał Czech Pryszczenski.

Pierwsze wielkie manewry odbędą się z końcem sierpnia br. Wezmą w nich udział Prezydent Rzeczypospolitej i przedstawiciele rządu a ze strony francuskiej oficerowie sztabowi pod przewodem generała Petaina. Manewry podzielono na 2 części. Pierwsze będą miały charakter kawaleryjski z oddziałem lotnictwa. Odbędą się one na Wołyniu pod kierownictwem gen. Rozwadowskiego. Po nich odbędą się drugie manewry w okolicach Torunia pod kierownictwem generała Skierskiego. Na te manewry zaproszeni zostaną marszałkowie sejmu i senatu, członkowie sejmowej komisji wojskowej, dyplomaci i attaché wojskowi państw zaprzyjaźnionych. Kwatera prasowa, urządzona na modłę zagraniczną, urządzona będzie przy głównem kierownictwie manewrów.

Zamach na składy nafty i benzyny. Do szeregowca, stojącego na warcie przy państw. składach nafty i benzyny „Neft“ na Woli, zbliżyło się w nocy kilku nieznanych mężczyzn, którzy zaczeli strzelać z odległości 15 metrów. Zarządzono obławę i zatrzymano 2 uczestników zamachu. — Trzeci zbiegł. — Na policji okazało się, że zatrzymani są to: 15-letni zawodowy złodziej Pazio i 15-letni ślusarz, znany awanturnik Augustyniak. Augustyniak udawał pijanego.

Kapelusze męskie wyrobu zagran. podrożały z tego powodu, że minist. skarbu podwyższyło cło od kapeluszy o 200%, wynosiło ono przedtem 5 zł. 75 gr. od kapelusza a obecnie wynosi 17 zł. 25 gr. Cena kapeluszy krajowych pozostaje na razie bez zmiany. Fabryki krajowe podniosły, korzystając z cła na zagran. wyroby. cenę o 20 do 33 procent.

KRAKÓW.

40-lecie „Sokoła“ krakowskiego obchodzone będzie uroczyście 31 maja i 1 czerwca. Podczas uroczystości odbędą się ćwiczenia drużyn na Błoniach, wręczenie nagród zwycięzcom zawodów i uczczenie jubilatów.

Zjazd emerytów. W sobotę odbędzie się w Krakowie wiec emerytów, połączony ze zjazdem delegatów z całej Małopolski. W wiecu tym obiecali wziąć udział posłowie i senatorowie, mieszkający w Krakowie i cały szereg wybitnych osobistości z całej Polski.

Sprawa defraudacji kroclowej w krakowskiej kasie skarb. jest przedmiotem rozpraw sądu karn. Na ławie oskarżonych zasiedli: urzędnik kasy skarbowej Edmund Reichert i Jakób Stern. Reichert sprzeniewierzył pieniądze i kosztowności, zdeponowane w kasie skarbowej a Stern namawiał go do tej kradzieży. Szkontrum wykazało brak gotówki 99.108 zł. a w dziale depozytów sądowych brak kosztowności, papierów wartościowych i walut zagranicznych. Reichert uciekł do Czech, gdzie został 9 października z. r. aresztowany i odstawiony do Krakowa. Reichert zeznał podczas rozprawy, że działał pod namową Sterna, który miał mu zwrócić pieniądze zdefraudowane. Miał on je włożyć w rozmaite interesy. Stern tłumaczy się tem, że nie wiedział wcale o tem, że pieniądze wręczone mu przez Reicherta pochodzą z defraudacji.

Bandę włamywaczy kościelnych ujęto w Krakowie. Okradali oni kościoły z wotów i pieniędzy, znajdujących się w skarbonkach. Ofiarą szajki padło kilkanaście kościołów. Część skradzionych rzeczy i pieniędzy odebrano.

ŁÓDŹ.

Kawiarnie obniżyły cennik. Rozpoczęta przez Komisarjat rządu akcja w kierunku obniżenia cen, wydaje pomyślne rezultaty. Po restauracjach przyszła kolej na kawiarnie, które pod naciskiem władz administracyjnych również obniżyły swój cennik.

Zatarg w sprawie telefonów zaostrza się. Pertraktacje p. Rakowskiego z dyrekcją telefonów nie dały rezultatu, a o ile dyrekcja w dalszym ciągu stać będzie na dotychczasowem stanowisku, to na stacji w Łodzi rozpocznie się strajk. Gdyby i to nie pomogło, wówczas strajk rozszerzony będzie na wszystkie miasta, gdzie telefony znajdują się pod zarządem polskiej akc. spółki telefonicznej.

ŁUCK.

Aferę przemycania tytoniu wykryto w łódzkim monopolu tytoniowym. Zawieszono w czynnościach szereg osób. Paczki z tytoniem, nielegalnie obanderolowane, szły z Łucka aż do Krakowa.

SOSNOWIEC.

Półtora miljona złotych otrzymało miasto Sosnowiec na rozbudowę miasta. Ze względu na szalone potrzeby kwota ta jest dla Sosnowca zbyt mała.

WILNO.

Proces Muraszki, zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, odbyć się ma w niedługim czasie. Śledztwo zostało już ukończone i akta odesły już do prokuratorji, która w najbliższych dniach wygotuje akt oskarżenia. Muraszce grozi kara śmierci.

Krążą pogłoski, że Muraszko będzie odpowiadał z art. 15, 65 i 455 k. k. Wynika więc z tego, że Muraszce grozi kara śmierci.

KATOWICE.

Aferę szpiegowską wykryto w Katowicach. Były pocztowiec górnośląski, E. Richter, działał na rzecz Niemiec. Szpiegostwo miało charakter wojskowo-polityczny. Richtera aresztowano onegdaj. Przy rewizji znaleziono wiele materjału kompromitującego Richtera i inne osoby, które też aresztowano. Pokazuje się, że w Katowicach istniała organizacja szpiegowska. Richter przed rokiem był funkcjonarjuszem polskiej policji politycznej w ekspozyturze w Katowicach, następnie przeniósł się do Bytomia, skąd często robił wycieczki na polską stronę Górnego Śląska. Dostarczał on ważne wiadomości zdobyte w polskich organizacjach niemieckiej policji politycznej w Gliwicach.

Wyrok w sprawie bandy Pypłacza. Na ławie oskarżonych zasiadło 4 bandytów, oskarżonych o szereg morderstw, zgwałceń i rabunków. Rozprawa skończyła się o 11 w nocy wydaniem wyroku skazującym Pypłacza na 12 lat ciężkiego więzienia i utratę praw obywatelskich na lat 5. Wawrzyńca Hetmańczyka skazano na 6 lat i utratę praw ob. na lat 5. Reszta oskarżonych wolna.

Ze sądu.

POGROMCA RZEŹNICKICH STRAGANÓW.

(B) Wczoraj rozpoczęła się rozprawa w sądzie karnym przeciw Leonowi Grüssowi, solicytatorowi adwokackiemu, oskarżonemu o to, że w drugiej połowie 1924 r. we Lwowie pod różnymi pozorami, jak np. na płacenie zaległych podatków, względnie na wnoszenie rekursów i zażaleń, bądź też, że zajmie się sprawami sądowemi itp. wyłudził od różnych osób, a specjalnie od właścicieli straganów rzeźnickich przy pl. Halickim kwotę ponad 2.000 zł.

Obw. twierdzi, że częściowo sprawy pozałatwiał — przyznaje, że częścią kwoty pozapłacał długi, które dotkliwie na nim ciążyły — resztę zaś skradziono mu w listopadzie 1924 r. w pewnym szynku we Lwowie.

Rozprawę odroczono do dziś. Przewodniczy r. Kohman, broni adw. dr. Szymon Weiss.

Z Sekcji III.

POSTERUNKOWY KOMPANEM ZŁODZIEJASZKÓW.

(B) W sekcji III. sądu pow. we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw Michałowi Pogorzelskiemu post. pol. państw. we Lwowie z komisarjatu III. oskarżonemu o pobicie p. Marji Kajlowej, wdowy o urzędniku kolejowym. W trakcie rozprawy wyszło na jaw, że p. posterunkowy nosi wprawdzie mundur posterunkowego jest jednak osobnikiem b. wątpliwej wartości moralnej — hańbiącym ów mundur. — Świadkowie stwierdzili, że p. posterunkowy siele zgorszenie, otaczając się wiecznie towarzystwem prostytutek i złodziei, jedynych gości w jego mieszkaniu — (które również odnajmuje od notowanego złodzieja Kiliana przy ul. Błonnej 10) , z którymi prowadzeniem wieczne interesa, poniżając swem prowadzeniem się władzę jako jej przedstawiciel w opinji publicznej.

Radca Chlebowicki po przeprowadzonej rozprawie skazał Pogorzelskiego na dwa dni aresztu. Zdałoby się jednak, by poza wyrokiem sądowym Komenda pol. we Lwowie zbadała czy Pogorzelski nie przynosi rzeczywiście ujmy stanowisku posterunkowego policji.

Zapiski.

Rocznik pedagogiczny. Założone w roku 1881 wydawnictwo, ukazało się w roku bieżącym w postaci obszernego tomu, zawierającego zbiór rozpraw o najaktualniejszych zagadnieniach szkoły i wychowania, omówienie programów naukowych i nowych kierunków nauczania oraz kronikę ruchu pedagogicznego w Polsce z trzech lat ostatnich. Podzielono rocznik na rozdziały: Nauki pedagogiczne i kształcenie nauczycieli, z zagadnień szkoły twórczej, wychowanie fizyczne, nauczanie i programy szkolne, oświata pozaszkolna, wychowanie i szkolnictwo u innych, opieka nad młodzieżą, informacje o szkolnictwie, zamieszczając w nich artykuły: Bykowskiego, Joteyki, Grzegorzewskiej, Rowida, Radlińskiej, Ziemeckiego, Antoniewiczówny, Rudnickiego, Świdwińskiego i innych. Nakoniec znajdujemy w Roczniku kronikę polską i światową i wiadomości bibliograficzne.

A. Marczewski: „Czy przedruki interpelacyj mogą być konfiskowane?“ — Skład główny Sp. Akc. Dom Książki Polskiej. Warszawa 1925 r. — Str. 70.

Miesięcznika „Sztuki Piękne“ Nr. 8 z dnia 15 b. m., pod redakcją prof. Władysława Jarockiego, który ukazał się w handlu, zawiera następującą treść: 1) Grafika Wyczółkowskiego (napisał dr. Mieczysław Treter), 2) Kronika artystyczna. Numer zdobią 3 rotograwury i 35 reprodukcji w tekście z prac graficznych prof. Leona Wyczółkowskiego, zasłużonego mistrza polskiej grafiki. Cena egzemplarza 5 zł. prenumerata kwartalna 14 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych“ Kraków, Wolska 19

Czy oczyści kto stosunki w Przemyślańskiem?

II.

Przemyślany, w maju.

Nie wiele lepiej miała się sprawa obsadzenia reszty posad. Na rachmistrza przyjęto bardzo marną siłę pisarską z tutejszej kasy Zaliczkowej i to bez rozpisania konkursu. Nieinaczej ma się sprawa kiedy i konkurs rozpisuje się, jak przy obsadzeniu lustratora, gdy pominięto siły fachowe leśników, którzy mieli pierwszeństwo do kokursu, a przyjęto emerytowanego w drodze dyscyplinarnej poborcę podatkowego.

Kiedy w roku 1920 i 21 za czasów rządów marszałka Wojnarowicza a poźniej Wybranowskiego rozmach energji p. Kołodzieja nie mógł znaleźć upustu, bo ani jeden ani drugi na machinacje p. Kołodzieja pójść nie mógł, gdyż byli ludźmi czystych rąk, p. Kołodziej znalazł sobie sposób na usunięcie marszałka Wybranowskiego i przy pomocy starosty p. Błockiego, któremu zapewne musiał dostarczyć dowodów rzekomej złej gospodarki, tenże p. Błocki rozwiązał Radę powiatową a sam obwołał się komisarzem, przesyłając do Województwa odpowiedni wniosek. — Nie wiele zmieniła się gospodarka za rządów p. starosty Błockiego, bo dopiero wtedy bezrząd i marnotrawstwo wzięło górę, a p. Kołodziej znalazł bardzo podatny grunt w „poczciwym" p. staroście Błockim. Jednem z bardzo wielu nadużyć, które Zarząd Rady powiatowej popełnił w tym czasie, jest sprzedaż dębiny gminy Dunajów i Białe. Dębinę tę w ilości łącznej około 500m.³ zakupił p. Klisz, komisarz ówczesny powiatowej Policji Państwowej i to bez rozpisania publicznej licytacji, bez poprzedniej uchwały Rady przybocznej, a tylko na podstawie kartki wydanej do naczelnika gminy w Dunajowie i Białem przez p. starostę Błockiego. Dębinę tę kupił p. Klisz z wolnej ręki od wójtów pod firmą swej żony a nadto na podstawie sfałszowanej uchwały rady gminnej w Dunajowie. P. Klisz wystąpił w roli „szabesgoja", bo zaraz z ręki dębinę tę sprzedał żydom a wiadomo, że na takich interesach dobrze się zarabia, tembardziej przy kupnie od wójta.

P. Kołodziej po tej sprzedaży otrzymał nominację i przesunięcie do rangi VII. z uwzględnieniem 22 lat służby tak, że obecnie pobiera pobory wedle rangi VII. szczebel „c". — Nie wiem jak ogół społeczeństwa przyjmie do wiadomości takie frymarczenie lasami gminnymi, przyczem należy nadmienić, że do tego interesu używał p. Klisz rekwirowanych furmanek i to do dzisiaj niezapłaconych. — Nie wiemy czy te szczegóły dostały się do wiadomości pp. lustratorów z T. W. S. a jeśli dostały się to dlaczego p. Kołodzieja nie zawieszono w urzędowaniu?

Najmniej zrozumiałem w tej sprawie jest stanowisko jakie zajął p. poseł Manaczyński. — Gdy część gospodarzy w Dunajowie oburzona taką sprzedażą lasów gminy udała się z zażaleniem do p. posła, korzystając z jego obecności w Dunajowie, wtedy p. poseł oświadczył, że o tej sprawie nic nie wie i z powrotem odesłał delegację do p. Kołodzieja, który odpowiedział, że skoro gmina nie sprzedała lasu to on sam sprzedał. Ładna obrona interesów gminnych przez sekretarza Rady powiatowej! — Pana posła znamy tutaj w powiecie jako człowieka czystych rąk a jakkolwiek w sprawach społecznych zawiódł wielu wyborców to chyba z tą sprawą sprzedaży lasów nie ma nic wspólnego i dlatego powinien był jako poseł wziąć tamtejszą ludność w obronę a nie odsyłać ich z powrotem do p. Kołodzieja, na którego przyszli się poskarżyć. Może p. poseł sprawę tę jaśniej nam wytłumaczy?

Skonfiskowana uchwała gminna w sprawie sprzedaży lasów jako sfałszowana, odesłana została do Prokuratury do Brzeżan, a mimo to Rada powiatowa nie zawiesiła w urzędowaniu tamtejszego wójta Strońskiego a nawet przemocą prawie utrzymuje go na tem stanowisku mimo protestów członków Rady przybocznej powiatowej.

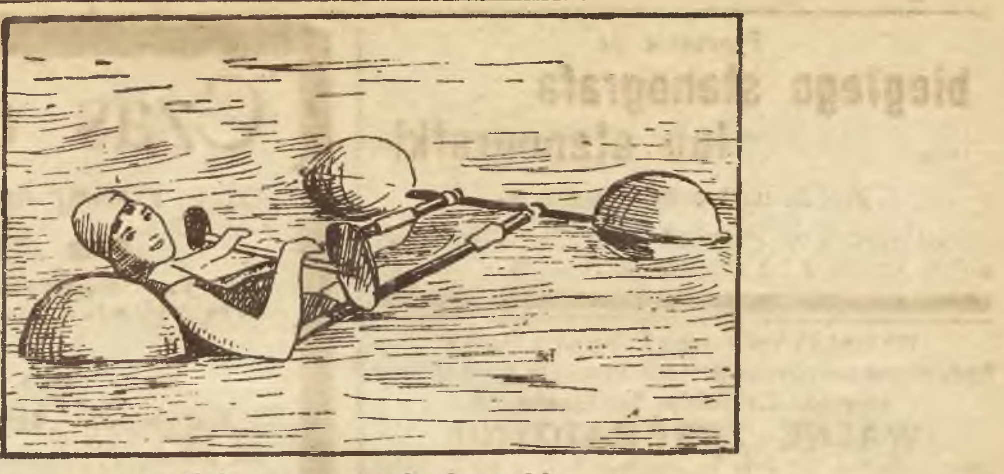
Czy i te szczegóły pominięto przy lustracji?

Zadaniem naszem nie jest poniżanie „prestige'u" władz rządowych a tem więcej na kresach, skoro jednak Rada powiatowa przeszła nad tem bagnem do porządku dziennego, dochodzenia dyscyplinarne w Województwie w Tarnopolu skończyły się nominacją p. Popiela na radcę Województwa, dochodzenia karne w Prokuraturze od roku prawie nie posunęły się naprzód, a obecna lustracja Rady pow. podobno nic znalazła nic grożnego, przeto zmuszeni jesteśmy fakta podać do publicznej wiadomości, aby pod pręgierzem opinji publicznej zmusić odpowiednie czyninki do należytego traktowania sprawy.

Czekamy na odpowiedź zarządzenia władz odnośnych, przyczem oświadczamy, że sprawy tej pilnować będziemy tak długo, dopóki winni nie poniosą odpowiednich kar, — a przynajmniej nie zostaną ze swoich stanowisk usunięci by w przyszłości nie mogli nadal podobnych praktyk uprawiać.

S. Z. K.

——oxo——



Najnowszy sport pływacki.

Sport.

Świetny lekkoatleta szwedzki Edwin **Wide**, najlepszy biegacz po Nurmim i Ritoli, znajduje się obecnie w doskonałej formie. Ostatnio na zawodach w Göteborgu osiągnął podobno bez wysiłku, na 1500 m 4 m. 01 sek., na 3000 m 8 m. 33 sek.!

Pierwszy raz urządzony meeting 5 miast: Berlina, Budapesztu, Dato, Rzymu i Amsterdamu odbył się w Berlinie. Wyniki w poszczególnych konkurencjach: 100 m Roszahegi (Budap.) 10.8 sek., 110 z pł.: Trosbach (Berlin) 15.7 sek., 400 m: Schmidt (Berlin) 49.8 sek., 1500 m: Belloni (Budapeszt) 4 m. 12.8 sek., 4×100 m: Berlin 42.8 sek.. sztafeta olimpijska 100×200×400×800 m: Berlin 3 m. 249 sek(?). skok w dal: Tornesi (Rzym) 7.13 m, oszczep: 60.80 Sunde.

Jacek Dempsey, król bokserów amerykańskich, z miną odpowiednio wzruszoną odbiera honorowy puhar, wręczony w dowód uznania za sprawne rozbijanie cudzych nosów i szczęk — takie objaśnienie figuruje pod odpowiednią fotografją w „Gazecie Porannej" w nrze 7433 z piątku 29 bm. Zapewne żaden sportowiec nie miałby nic przeciwko temu, ażeby „Jacek" rozbił nos i szczękę autorowi powyższego „propagandystycznego" objaśnienia w pierwszym rzędzie.

Na marginesie meczu Polska-Czechosłowacja Łódzka Gazeta Sportowa — „Głosu Polskiego" drukuje interwiew z Cyllem, z którego wynika, że Polska powinna była wygrać, że bramkę decydującą zawinił Olearczyk: „Zresztą druga bramka była winą wyłącznie Olearczyka, który źle stopując, oddał piłkę Mrazowi, ten zaś zwycięskim goalem ustanowił końcowy rezultat". Dalej Staliński miał zaprzepaścić kilka pewnych pozycyj, szczególnie jedną z odległości 3 m. Wracając jeszcze raz do zwycięskiej bramki, mówi „że Görlitz mógł bramkę zatrzymać i że przepuścił piłkę między nogami.

Zawody kobiece w Bernie morawskiem nie przyniosły polskiej lekkoatletyce spodziewanych sukcesów. Zawiodły oczekiwania rzut oszczepem i skoki.

Sł.

——oxo——

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 29. maja.

+ **Zniżka cen hurtownych w maju br.** W maju b. r. daje się zauważyć znaczna zniżka cen hurtownych w dalszym ciągu. Wskaźnik cen 24 artykułów posiadających największe znaczenie wynosił w pierwszym tygodniu maja 138.36, w drugim zaś tygodniu spadł do 137.87.

+ **Nieurodzaj w Rosji.** W wielu okręgach oziminy uszkodzone zostały przez gąsienice, około 200.000 dziesięcin zupełnie zjedzonych. Pozatem zima nie stworzyła warunków pomyślnych dla ozimin. Celem zabezpieczenia zasiewów na terenach, na których przepadły, specjalna komisja przeznaczyła 4,745.000 pudów jarego ziarna nasiennego. Zabezpiecza to siew na przestrzeni 1 miljona dziesięcin.

+ **Stan zasiewów w Polsce.** Według danych urzędowych stan zasiewów w Polsce dla poszczególnych gatunków ziemiopłodów według przyjętego 5-cio stopniowego systemu kwalifikacyjnego wynosi: pszenica ozima 3.4, żyto ozime 3.4, jęczmień 3.4, rzepak ozimy 3.4, koniczyna 3.3.

GIEŁDA LWOWSKA.

Akcje niekotowane były wczoraj bez podaży i bez popytu. Ruch bardzo słaby w dalszym ciągu Gazy ustaliły się przy kursie 7, Jaworzno 10. Gazy zachodnie 1.60.

Z akcji kotowanych notowano tylko 6 papierów. Kursa słabe. Zainteresowanie b. małe.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie b. słabe.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0.48. Przemysłowy 0.26. Chodorów 3.50. Gazolina 1.10, 1.15. Oikos 1.50. 1.55. Tesp 3.50.

Gazy wschodnie 7. Gazy zachodnie 1.55, 1.60. Jaworzno (25) 10.

KURSA ZBOŻOWE.

Pszenica krajowa ex 1924 750 gr. 34.50—35.50. Żyto małopolskie ex 1924 680 gr. 30.50—32.—. Jęczmień małopolski przemiał. 620 gr. 27—28. Owies małopolski ex 1924 410 gr. —.— (loco Lwów rumuński zł. 33, kanad. Feed II-34. niemiec. zł. 36. (Ceny szacunkowe bez transakcji). Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Giełda z powodu nadchodzących świąt bardzo słabo odwiedzana. Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych trwa w dalszym ciągu. Tendencja utrzymana. Usposobienie ospałe. — Następne zebranie giełdowe we wtorek, dnia 2 czerwca 1925.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa 99,42— 99,68 **Złoty** 99,75— 100.00. N. Jork 5,1785-5,1915. Londyn 25,18·75. **Paryż** 00-00·00, Szwajcarja 000,00-000,00, Niemcy 000,000-000,000, **Włoch** 00·0.0-00,00, (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 124.	Lwów 29 maja.	Warszawa 29. maja	Zurych 29. maja.
	Dewizy		
100 złotych	—	— 00 —	99·20
1 funt ang.	—	25·26	25·12
100 frs. franc.	—	26 1750	25·95
100 fr. szwaj.	—	100·63	000·00
100 frc. belg.	—.—	25·8250	25·45
100 K czesk.	—	15·4150	15·32
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100 szyl. aust.	—	73·18	72·70
100 M. niem.	—	00000	1·22
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	0·00
100 Lir. wł.	00·00	20·7850	20·64
100 Lei rum.	—	0·00	2·45
100 guld. hol.	—	208·75	207·55
100 K norw.	—	00·00	87·25
100 K duńsk.	—	00·00	97·20
100 K szw.	—	000·00	138·30
Hiszpanja			75·05
Belgrad			8·47
Pożycz złota		7·70	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		6·25	
Poż. konw.		4·60	
		(AW)	(AW)

——oxo——

Czas odnowić przedpłatę!

Prosimy uprzejmie o jak najrychlejsze nadesłanie prenumeraty na czerwiec 1925. wraz z ewentualną zaległością celem uregulowania nakładu.

Jednocześnie polecamy P. T. Czytelnikom „Kurjera Lwowskiego“ najwytworniejszy warszawski ilustrowany tygodnik

„ILUSTRACJA“

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“
bez dostawy . . . . mies. zł. 3.30 kwart. zł. 9.40
z dostawą lub przesyłką pocztową mies. zł. 3.60 kwart. zł. 10.20
zagranicą . . . . . mies. zł. 5.50 „ zł. 15·50
Pojedynczy numer 15 gr., na prowincji 17 gr.

Prenumerata Tygodnika Ilustrowanego „Ilustracja“
z dostawą lub przesyłką poczt. mies. zł. 2.50
kwartalnie zł. 7.40
zagranicą kwartalnie zł. 10·50
Pojedynczy numer 60 gr.

Zniżona prenumerata „KURJERA LWOWSKIEGO“ wraz z „ILUSTRACJĄ“ z dostawą lub przesyłką pocztową mies. zł. 5·—, kwart. zł. 14·—.

GASTON LEROUX.

Uczeń szatana.

(Tłum. N. S.)

— Panowie, zdanie to przyprawiło mnie o utratę zmysłów. Nazajutrz rano, słyżący mój znalazł mnie bez przytomności przed szafą. Gdy zbudziłem się, pamiętałem wszystko, niestety!... I przeznaczonem mi było nigdy o tem nie zapomnieć! Wszędzie gdzie tylko się obrócę! w dzień, w nocy! w ciemności, i w słońcu, na ziemi i na niebie, we mnie gdy przymknę oczy, i na waszych czołach, gdy na was patrzę, czytam płomienne, szatańskie słowa: „Będziesz wygrywał!“

Starzec umilkł, wyczerpany i z jękiem padł na fotel. Makoko i Mathis odsunęli się od niego. Allan i ja, przyglądaliśmy mu się z bezgraniczną litością.

— Oto, do czego doprowadza nałogowe karciarstwo! — myśleliśmy. Poprostu do obłędu!

Allan pierwszy przerwał krępującą nas ciszę:

— Panie — rzekł z wahaniem — to była z pewnością halucynacja!...

„Hrabia“ podniósł tragiczną swoją głowę.

— Halucynacja! Tak! To mądre przypuszczenie!... Pomyślałem i ja o tem! I nazajutrz, po tej okropnej nocy, przy świetle dziennem, gdy znacznie uspokojony, zdołałem zebrać myśli i na zimno roztrząsnąć ubiegłe wypadki, powiedziałem sobie głośno, chcąc być pewnym głosu człowieka rozsądnego:

— Miałeś halucynację!... Zatrzymaj się nad przepaścią... Nie utrać zmysłów z powodu głupiego snu!... To była sugestja, halucynacja!.... Ta twarz w lustrze, oczy, usta, powstały w twoim chorym umyśle! Halucynacja! Sen!... Jak mogłeś uwierzyć, że widziałeś szatana!... A te słowa ogniste, w głębi szafy! Ta obietnica szatana! Halucynacja! Wszystko halucynacja! Ty! wygrasz!... Ależ szatan zakpił sobie z ciebie!

I roześmiałem się... Wtedy wszedł mój służący ze śniadaniem. Zapmniałem wam powiedzieć, że po owej nocy czułem się tak znużony, że leżałem w łóżku. Służący powiedział mi:

— Panie, dzieją się rzeczy niezwykłe! Pański pies oniemiał! Widziałem go teraz, jak „szczekał w milczeniu!“

— Ach! Wiem, wiem! — zawołałem. Odzyska głos wtedy dopiero, gdy On przyjdzie!...

Kto?... Kto wymówił te słowa?... Ja?... Służący spojrzał na mnie zdumiony i przerażony, gdyż podobno w tej chwili, włosy zjeżyły mi się na głowie.

— Pomimo woli spoglądałem wciąż w stronę szafy. Służący mój, zaniepokojony, rzekł jeszcze:

— Gdy znalazłem pana dziś rano, leżącego na ziemi, szafa była otwarta i pochylona. Zamknąłem ją, ale nie mogłem jej naprostować. Pochyla się wciąż!

Poprosiłem go, by zostawił mnie samego. Gdy drzwi zamknęły się za nim, wstałem z łóżka, podszedłem do szafy i otworzyłem ją. Serce biło mi jak młotem!... Panowie, ujrzałem w dzień, jak poprzednio w nocy, ogniste słowa wypalone, wyrzeźbione w głębi szafy: Będziesz wygrywał!

Wypadłem z pokoju, krzycząc, wołając. Służący mój przyszedł znowu. Powiedziałem mu: Spojrzyj do szafy i powiedz mi co w niej widzisz!

Spojrzał i odwróciwszy się do mnie, rzekł: Będziesz wygrywał!

SZATAŃSKI BANKIER.

Ubrałem się pospiesznie i jak szalony wybiegłem z przeklętego pokoju. Powietrze górskie uspokoiło mnie znacznie. Gdy wieczorem wróciłem do domu, czułem się już zupełnie normalnie. Pies mój mógł był oniemieć zupełnie przypadkiem z powodów fizjologicznie wytłumaczonych. Co zaś do zdania wypisanego w szafie, ponieważ mebla tego nie znałem poprzednio, prawdopodobnem więc było, że słowa te znajdowały się tam od niezliczonych lat, wypalone przez fetyszystę z okazji jakiejś karcianej historji, która nie obchodziła mnie wcale!... Spożywszy kolację, położyłem się w tym samym pokoju i noc przeszła zupełnie spokojnie. Nazajutrz udałem się do pobliskiego miasteczka w zamiarze zobaczenia się z notarjuszem. Cała ta nocna przygoda skłoniła mnie tylko do wypróbowania szczęścia w kartach, ostatni raz przed wykonaniem moich zamiarów samobójczych: Nie myślałem już wcale o szatańskich sprawach. Pożyczywszy kilka banknotów tysiącfrankowych, najbliższym pociągiem udałem się do Paryża. Wchodząc do klubu, uśmiechałem się ironicznie, myśląc:

(C. d. n.)

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński